

(Leggo - F. Balzani) Mniej niż jedna połowa meczu, potem nic. Cała historia Leandro Paredesa zawiera się w tym: siedem minut z Veroną, sześć w strasznym finale w Turynie z Juve i dwadzieścia dwie przeciwko Chievo, u siebie.

Trzy występy z rzędu między 27 września i 18 października za byłego gracza Boca, którego uznawano w Argentynie za nowego Riquelme i za którego Sabatini zdecydował się wydać prawie 9 mln: 250 tysięcy za wypożyczenie, 3,5 mln za pierwszą połowę i 4,5 mln za końcowy wykup. Jutro, przeciwko Palermo, w związku z jednoczesnym brakiem Keity, De Rossiego i Nainggolana, wszystko pozwalałoby przewidywać występ Paredesa, który faktycznie zaaklimatyzował się bardzo dobrze w zespole, wiążąc się zwłaszcza z Maiconem i Iturbe. Na Barbera jednak Garcia może zaproponować Florenziego: w środku pola (jak zdarzyło się w Genui z Sampą) lub w trójce za plecami napastnika.

Gorzej niż Paredesowi poszło Sanabrii (12 mln i zero występów) i Ucanowi (15 mln, włączając wykup i 4 rozegrane minuty). Turek może skończyć na wypożyczeniu w Empoli, z kolei Paragwajczyk został umieszczony na liście 10 najlepszych graczy przed południowoamerykańskim turniejem U20. Oko na nim zawiesiły Arsenal i Deportivo La Coruna. Istnieje ryzyko, że może skończyć jak Jedvaj, który odrzucony przez Garcíę, stał się jednym z najlepszych bocznych obrońców Bundesligi, na tyle, że Leverkusen przedstawiło już ofertę 8 mln euro, aby wykupić definitywnie Chorwata.

Autor: abruzzo